Kuryer Poznański.

No. 68. Redaktor odpowiedzialny: **Wtorek, 24 marca 1874.** Ludwik Gayzler. *Rok III*

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite. Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Z powodu święta Zwiastowania Najświętszéj Maryi Panny Kuryer wyjdzie dopiero w czwartek.

POZNAŃ, 24 marca.

Dzienniki europejskie nie zdążyły jeszcze ukończyć opisów uroczystości berlińskich z powodu siedmdziesiąt ósméj rocznicy narodzin niemieckiego cesarza Wilhelma a już zwraca się cała ich uwaga na obchód dwudziestopięcioletniéj rocznicy wstąpienia na tron króla Wiktora Emanuela, którą tylko dzień jeden od owego obchodu urodzin nad Spreą przedziela. Zbyteczném byłoby dodawać, że dzienniki niemieckie liberalnego odcienia rozwodzą się w dytirambicznych uniesieniach nad czynami, których przez ćwierćwiekowy przebieg czasu król „galantuomo“ dokonał i że go zapewniają o serdecznych sympatyach, które mu lud niemiecki — ma znaczyć liberałowie niemieccy — śle poprzez Alpy. O obchodzie jubileuszowych uroczystości podaje już telegram Biura Wolffa z Rzymu niektore szczegóły: Król Wiktor Emanuel przyjmował deputacye senatu i Izby poselskiéj, oraz armii na Kwirynale. Prócz tego stawili się przedstawiciele uniwersytetów i szkół, nauki i sztuk pięknych, oraz deputacye z prowincyi. Król Wiktor Emanuel w odpowiedziach na wszystkie przemówienia tych deputacyi zaznaczył przedewszystkiém, jako dzieło połączenia narodu włoskiego dokonaném zostało, „ponieważ Włochy przy dążeniu do niezawisłości nie zaparły się poszanowania dla niezawisłości innych.“ Daléj wypowiedział on téż przekonanie, iż jedność Włoch stała się potrzebną do utrzymania pokoju europejskiego. Przez to zaś, że Rzym stał się stolicą królestwa, mają się sprawy cywilizacyi i religii w równéj mierze podnosić.

Członkowie świeżo zamianowanego ministerstwa węgierskiego złożyli dnia 21 bm. cesaszowi przysięgę na wierność, a wczoraj mieli się przedstawić obudwom Izbom sejmu. Stronnictwo t. z. środkowe, którego przywódzcą po dokonaném rozdzieleniu od lewego centrum był aż do ostatniéj chwili obecny minister skarbu, p. Ghyczy, będzie, jak naturalna, popierało go w wszystkich jego pomysłach finansowych. — Przez zamianowanie pana Bitto prezesem ministrów wynikła potrzeba nowego wyboru marszałka Izby niższéj. Zaproponowano godność tę byłemu prezesowi ministrów, panu Szlawy, ten jednak wymówił się pod pozorem potrzeby wypoczynku po nurzących i wyczerpujących zajęciach z ostatnich czasów. Zdaje się, że najwięcéj głosów pozyska p. Bela Perczel, którego popierać będzie stronnictwo Deakistów.

Francuski minister oświaty, p. Fourtou, wygłosił przedwczoraj przy sposobności rozdzielania nagród w Towarzystwie Politechniczném mowę, w któréj z całą stanowczością wystąpił za potrzebą utrzymania septennatu. Położył przycisk na to, iż rząd marszałka Mac Mahona zawdzięcza początek swój wszechwładnéj woli Zgromadzenia narodowego, a z źródła tego czerpie swe prawo nieodwołalne i swą powagę, któréj nikt nie może zaprzeczyć. Zapowiedział także p. Fourtou, że marszałek Mac Mahon nie zezwoli na osłabienie swéj władzy, ale owszém niebawem przez silną organizacyą wzmocnić ją zamierza.

Nowe prawo prasowe.

Projekt nowego prawa prasowego przełożony został przez urząd kanclerski parlamentowi wskutek wniosku Windthorsta (Berlin). Potrzeba jego dawała się już od dawna we znaki. Mianowicie téż nieznośnym wydał się ucisk prasy wskutek prawa nakładającego obowiązek kaucyi i stempla. Z natury swéj środek ten finansowy stał się środkiem politycznym i sposobem stronniczym do utrudnienia wolności słowa.

Ponieważ obecnie finanse Niemiec świetne nie mogą upozorować nadal potrzeby podatku stemplowego, a środek taki polityczny, żeby kiełznać wolność słów przez nakładanie prasie ofiar materyalnych, powszechnie już dziś zohydzony, przeto nowy projekt prawa prasowego uwalnia prasę od opłaty kaucyi i stempla.

Za ten półmisek soczewicy każe sobie atoli sprzedać prawo pierworodne wolności słowa; surowością niesłychaną, prawie drakońską i w karach i w postępowaniu prawném chcąc ustraszyć i ugiąć prasę pod wolę rządu każdoczasowego i panującego stronnictwa.

Kiedy po raz pierwszy projekt do nowego prawa prasowego ukazał się na świat, wszystkie stronnictwa go potępiły jednozgodnie, a ministeryalne biura wypierały się jego autorstwa, jedno drugiemu przyczytując ojcostwo.

Ciekawa rzecz, czy żelazna wola ks. kanclerza nie złamie i tego ostatniego nacyonał liberałów obstawania za wolnością.

Paragrafy następne przedewszystkiém nas rażą dążnością przeciwną wolności słowa:

§ 15 ma poddać ks. kanclerzowi całą prasę zagraniczną, a przez to dać panowanie duchowe nad opinią całéj Europy.

Są to napoleońskie sposoby, któremi dziś względem prasy ks. kanclerz rządzi się i rządzić chce nadal (cf. § 30) w Alzacyi. § 15 ma dosięgnąć tę prasę, najuczciwszą, która nie przystępna jest złotéj pokusie reptiliów.

Ograniczenie, jakie wypowiada § 15, że sam tylko urząd kanclerski ma mieć władzę zawiesić prasę zagraniczną, zabronić jéj wstępu do Niemiec, ma służyć do scentralizowania ich, ubezwładnienia autonomicznych i partykularystycznych dążności rządów państw pomniejszych, którym odjęta moc przez represyą odpychać prasę zagraniczną zaprzedaną centralizmowi i dążeniom wogóle ks. kanclerza.

§ 18. Paragraf ten niedawno z zapomnienia odgrzebany z powodu wydrukowania zapozwu ks. Arcybiskupa, nie jest na czasie z powodu jawności postępowania sądowego, i obowiązku prasy podawania dokumentów co rychléj.

§ 20 w pierwszéj swéj części jest zabiciem wszelkiéj wolności na rzecz stronnictwa panującego. Inna rzecz zakazać, jak § 110 kodeksu karnego, „wezwanie do konkretnego postępowania przeciwnego prawu“ (cf. Motywa); inna zabronić rozbioru zasadniczego, czy prawo jakie jest prawem, czy bezprawiem przeto, że gwałci zasady słuszności, prawości, sumienia.

§ 20 wychodzi z przypuszczenia, z fikcyi nowoczesnych legistów, że byle była uchwała większości, a już poddać się jéj trzeba wszystkim, choćby była najoczywistszém pogwałceniem nie tylko praw historycznych a więc słuszności, lecz i przyrodzonych, a więc odwiecznego prawa natury; a już poddać się jéj trzeba w rozumie i sumieniu; a już nie wolno nie tylko czynnego, lecz i biernego oporu stawić.

W państwie konstytucyjném niech partya jedna chwilowo przyjdzie do panowania, to z pomocą § 20 może chcieć utrwalić swe panowanie nie tylko we fakcie, lecz w umysłach, w sumieniu ludności całéj: w czém oczywiście despotyzm wielki.

Paragraf ten mieczem obosiecznym ad hoc ukutym naprzeciw katolikom, którym za zbrodnią ma być poczytany nawet opór bierny naprzeciw prawom majowym; tudzież wymierzoną jest bronią naprzeciw Polakom, żeby pod prawami germanizującemi umierali nawet bez wykrzyku boleści i zgrozy.

§ 21 normujący odpowiedzialność za przestępstwa prasowe jest potwornością bez granic. Jak motywa wskazują, jest projekt prasowego pruskiego prawa wprost odstąpieniem zasad rozsądnych prawa karnego na rzecz despotyzmu władzy.

Już nie dosyć na tém, ażeby nakładcę i drukarza spotkała kara porządkowa za niedopilnowanie się, że przyjmują manuskrypty do druku od osób sobie nieznanych, lub których ramię władzy karzącéj dosięgnąć nie może; § 21 wszystkich, — autora, redaktora, nakładcę, drukarza i szerzącego druk (księgarza, kolportera), poddaje karze, jakaby spadała na sprawcę; przy czém wcale nie potrzeba dowodu na spółwinę jakąbądź.

Fikcya przestępstwa podlegać ma zatém dotkliwéj karze; (fiktiv criminelle Schuld — motywa str. 13) fikcyjna wina podpadać faktycznéj ciężkiéj kaźni.

Surowość drakońska nie przepuszcza nawet temu, któryby ważniejszego nad siebie winowajcę w przestępstwie prasowém wskazał, jeżeli tylko jakikolwiek rzeczywisty miał udział w samémże przestępstwie.

A więc karany miałby być każdy, jak sam sprawca, gdy żadnéj winy mu nie udowodnią, jeżeli właściwego winowajcy nie będzie: wedle téj pacanowskiéj justitii kowala powieszą, jeżeli ślusarza nie dostaną w ręce.

Każdy zaś karany będzie, choćby winniejszego nad siebie wskazał, jeżeli w czémkolwiek zawinił: bo przestępstwa prasowe taką zbrodnią, że prawo mścić się ma za udział jakibądź faktyczny, mścić bez miłosierdzia.

§ 22 naznacza czas przedawnienia 6 miesięcy. Ależ kara za przestępstwa prasowe powinna, aby nie chybiać celu, następować co rychléj.

Redaktor pociągnięty do odpowiedzialności natychmiast po przestępstwie, podobnych nadal będzie się wystrzegał.

Czas tak długi do przedawnienia potrzebny otwiera wolne wrota do szykanowania redaktorów, jak się to stało z redaktorem Katolika, któremu o przestępstwo wcześniejsze późniéj prokuratorya wytaczała sprawę.

§ 23 znów samowoli urzędu administracyjnego, policyjnego szerokie otwiera wrota, przyznając im prawo konfiskaty, któréj wyrzeczenie przysługiwać powinnoby jedynie Sądowi.

Policyine, administracyjne władze, zależąc od każdoczasowego ministeryum, a więc i od panującego stronnictwa, mogą nadużywać swéj władzy konfiskaty w celach stronniczych. Że Sąd nie potwierdzi konfiskaty i nakaże wydanie, licha w tem pociecha, bo stanie się to poniewczasie, kiedy już strata redakcyi stanie się i odstać się nie może. Nie miłe pismo mogłaby policya przywieść do bankructwa przez częstszą konfiskatę, choćby i do wydania go była przez Sąd późniéj zniewolona.

§ 30 stanowi prawa wyjątkowe, które są zawsze nienawistne, a które, jak zawsze i wszędzie, tak i dziś w Alzacyi chybią celu zamierzonego i wypowiedzianego.

§ 11 na pozór wcale słuszną wypowiada zasadę; ale nakłada ciężar prasie nakazując zamieszczanie każdego sprostowania, byleby było podpisane i nie zawierało karygodnéj treści. Ale nuże „sprostowanie“ takie będzie zawierało rzeczy nienależące do sprostowania błędu, a jednak nie karygodne: zkądże obowiązek, żeby i takie zamieszczać?

Kuryerek krakowski.

Nie ma większego kłopotu nad embarras de richesse. Od czego tu zacząć, co wybrać, czemu dać pierwszeństwo z tego wezbranego potoku rozrywek i przyjemności, w jaki wyjątkowo obfituje tegoroczny marzec. W ostatnim liście mówiłem o wystawie sztuk pięknych, o obrazach i rzeźbach, obecnie od malarstwa i sztuki plastycznéj naturalne przejście do muzyki. Obfitujemy w nią niezmiernie. Jak nieboszczyk Jaxa Marcińkowski posiadał w swéj tece nieprzebraną ilość ód i wierszy, tak Kraków ma całemi tuzinami koncertów. Po inne lata ogranicza się zwykle nasz repertoar muzyczno-koncertowy na siłach miejscowych, i to przeważnie tylko amatorskich, choć niepospolitéj wartości. Nie mamy bowiem artystów z zawodu, Kraków za mały i niedostateczne posiada życie artystyczne, aby mógł stale zatrzymać u siebie wyższe talenta. Brak opery, brak wyższéj szkoły muzycznéj nie dozwolił rozszerzyć wykształcenia muzycznego i stworzyć dla niego ogniska. Wszystko się przeto ogranicza na kilku dyletantkach przechodzących jednak zwykłą miarę salonowych talentów. Możecie o tém obecnie najlepiéj na miejscu sądzić, gdyż najznakomitsza z naszych artystek-amatorek przebywa w waszym grodzie. Natura miewa często dziwne kaprysy i rozdziela dary nierówno, użycza je tym, którym już innego rodzaju społeczne przyznała przywileje. Gdyby je umieściła niżéj nieco na szczeblach społecznéj hierarchii, dałaby w nich klucze do źródeł Paktolu. Lecz sztuka może właśnie pragnęła w ten sposób wypróbować wierność dla siebie i zazdrosna muza chciała mieć wyłączne kapłanki, któreby sztukę dla sztuki uprawiały, skoro tyle innych artystów szukają w niéj sposobów życia, użycia, rozgłośnéj sławy i wzbogacenia się. Podziwiano na Wystawie wiedeńskiéj skrzynkę z przepysznemi brylantami lady Dudléj, które zaćmiły wszystkie inne zbiory. Lecz bogata lady jest w posiadaniu innego skarbu, bardziéj nieodłącznego od swéj osoby. Fortuna dała jéj brylanty, natura głos niezrównany. Skarbu tego jednak nie zamknęła szlachetna lady, jak brylantów do skrzynki, ale ukazała go światu, objeżdżała wszystkie miasta Anglii, dawała koncerta i w każdém z tych miast głosem swoi położyła kamień węgielny jakiéjś dobroczynnéj instytucyi. Tysiące ubogich, sierót i chórych błogosławi dziś naturę, że wybrała sobie bogatą lady a nie ubogą dziewczynę, darząc ją takim talentem. Coś podobnego zastósować się da do dostojnéj artystki, którą mieliście sposobność słyszeć w tych dniach.

Kraków tymczasem pocieszał się szeregiem koncertów różnej broni, chciałem powiedzieć, różnych instrumentów. Fortepian, który bądź co bądź zawsze jednak trzyma prym, i choć go niekiedy zowią najmniéj wdzięcznym, wszelako jest on najwierniejszym sługą melodyi i harmonii, nigdy nieuprzykrzonym towarzyszem każdego zebrania; fortepian tedy miał świeżych reprezentantów. Pan Śmietański od wczesnéj młodości zdobył już sobie sławę znakomitego pianisty. Biegłość, wprawa, siła, modulacya, zgoła cała techniczna strona sztuki odpowiada najwygórowańszym wymaganiom muzyki przyszłości. Kompozycye jego mniéj są cenione i nie wywołują rewolucyi w świecie muzykalnym. Pan Bylicki artysta-amator odznacza się wysokiém wykształceniem muzykalném, wielką starannością wykonania i głębszém pojęciem przedmiotu. Zarzucają mu wprawdzie pewną twardość uderzenia nie dozwalającą delikatnych cieniowań, i téj tajemnicy, co wzrusza serca tych, co głową niezdolni pracować nad algebrą tonów. P. Marek, pierwszy uczeń p. Mikulego, przyjaciel Liszta znakomicie ilustrował świetne występy swego towarzysza p. Remenijego. Ten ostatni Węgier z rodu, a zatém rodak, uczeń i przyjaciel Liszta, należy do słynniejszych skrzypków obecnéj chwili. Biegłość smyczka, świadcząca o najlepszéj szkole, ma jednak to zacięcie naturalne i pełne werwy i życia, które każe domyślać się, że artysta nie pogardził studyami z natury, od tych mistrzów nieuczonych, a jednak stanowiących osobną szkołę, nie dającą się wystudyować, cyganów węgierskich.

Dodajmy do tych kilku talentów przejezdnych, głos amatorki pani M. mający już ustaloną sławę, dołączmy jeszcze kilka innych salonowych dyletantek, śpiewających i grających, między któremi odznacza się hr. G. jako znakomita pianistka, pani A. z hr. M. L. jako kompozytorka, hr. H. i hr. M. w śpiewie — dodajmy jeszcze p. Bartelsa z jego nieocenionemi romansami, piosnkami i opowiadaniami przy fortepianie pełnemi humoru i rodzimego typu — zmięszajmy to wszystko razem, a będziemy mieli obraz dziesięciu koncertów i stu wieczorów prywatnych, które w ciągu przedłużającéj się zimy urozmaiciły pobyt licznych rodzin z różnych prowincyi polskich.

Nad teatrem krakowskim zawisła téj zimy jakaś fatalność, którą tylko z trudem przychodzi przełamać energii i staraniom dyrektora. Wszyscy artyści po kolei chorują. Pani Hoffmanowéj nie widzieliśmy na deskach od kilku miesięcy. Epidemia katarów zagnieździła się za kulisami i każe odraczać oddawna przygotowane sztuki, lub zmieniać w ostatniéj chwili zapowiedziane przedstawienie. Oczywiście, że taką fatalność losów wyzyskać jest pierwszém zadaniem zawistnéj publicystyki lwowskiéj. Sypią się przeto gradem pociski na p. Koźmiana i jego teatr, w których nie chęć poprawy, ale przebija widoczne życzenie, aby czémprędzéj zaśpiewać mu de profundis. Tymczasem powoli leczą się aktorzy, nowe sztuki zaczynają się pojawiać, a teatr, co najważniejsza, zawsze pełny. Z nowości rodzimych mieliśmy Lilią Wawelu, dramat Juliana z Poradowa (autorki Przeora Paulinów) kwiat nieco egzotyczny, szczepiony poniekąd z „Barbary Radziwiłłówny“ Felińskiego, ale na jakimś pniu sentymentalno-niemieckim. Wierszowanie płynne i poprawne, gdzie niegdzie jakaś piękna myśl, zatopiona jednak w morzu komunałów poetycznych. Rognieda, dramat Olizarowskiego wysoce ceniony przez znawców pojawił się raz, ale wnet téż znikł skutkiem konkurencyi, jaką szpital wydał teatrowi. Parę komedyek salonowych hr. Koziebrodzkiego eleganckich i wdzięcznych — oto nowy repertoar polski. Z francuskiego repertoaru mieliśmy nowości ściągające licznie publiczność, ale lichéj wartości. Andrea Sardou (nie Andrea del Sarto) jest plagiatem najwyuzdańszych romansideł, odrażająca brudnym realizmem, tém gorszym, że przyprawiony sosem moralności bardzo niskiego gatunku. Poczciwsza nieco ostatnia komedya Feuilleta Pokusa jest za to o wiele nudniejsza i wygląda na przerobienie sceniczne powieści Czerniszewa Złamane życie, jest miszkulancyą demoralizacyi zachodniéj z obyczajami rosyjskiemi.

Jutro rozpoczyna się szereg przedstawień amatorskich, których będziemy mieć podobno trzy, a wszystkie publiczne i na korzyść dobroczynnych zakładów. Prelekcyi publicznych wyliczyć trudno, a wszystkie niemal nie tuzinkowéj wartości, wszędzie téż pełno — tak, że podziwiać przychodzi publiczność krakowską, że na tyle rozdzielić się może zebrań i przyjemności. Jeśli macie panny na wydaniu, lub kawalerów do ożenienia, przysyłajcie ich jak najprędzéj do Krakowa, bo miesiąc marzec bywa szczęśliwym do zrękowin. Ktoby chciał poznać Kraków więcéj ożywiony i nie zatopić się w samych grobach i pamiątkach, niech przyjeżdża obecnie — a zobaczy życie stołeczne en miniature, bez wykwintu i zbytku, z prostotą i gościnnością gromadzące żywioły z najrozmaitszych końców Polski.

§ 19 naznacza kary bardzo srogie; minimum wzięte i w grzywnach i więzieniu już bardzo wysoko: maximum w karze pieniężnéj jest ogromne. Czyż przez to miałby się wrócić ubytek z odpadnięcia podatku stemplowego?

Drugi ustęp § 19 wymierzony przeciw praktyce stawiania na redaktorów odpowiedzialnych pisma ludzi nie kierujących wcale pismem, byłby wcale stósowny, gdyby nowy projekt prawa nie nakładał na wszystkich kary, jak na sprawcę; gdyby przyjmował i winę niedbalstwa, a za nią gdyby nakładał tylko kary porządkowe.

Prawo mogłoby słusznie wymagać, żeby figurujący za redaktora nie brał na siebie kary za fikcyjne przestępstwo, innego od kary za faktyczne przestępstwo zasłaniając; ale mogłoby tego wymagać tylko wtedy, gdyby samo nie karało „fikcyjnéj zbrodni“ (fiktiv criminelle Schuld).

Otóż uwagi, które przedkładamy Szanownemu Kołu naszemu Polskiemu na uprzejme jego zawezwanie, przed kilku tygodniami do nas wystósowane.

Projekt nowéj ustawy, mającéj na celu przeszkodzić nieprawnemu wykonywaniu urzędów kościelnych.

W zeszłą sobotę wieczorem, we wilią urodzin cesarskich, kiedy zbierały się muzyki wojskowe ku wyprawieniu uroczystego czapstrzyku, rozdano członkom parlamentu projekt do nowéj ustawy, która jest uwieńczeniem praw majowych i dodatkowych rozporządzeń, przełożonych Izbie pruskiéj i która jeśliby została przyjęta, pozbawi od razu wszelkich praw osobistych i wszelkiéj swobody katolików, takich, co się nie będą chcieli przeniewierzyć Kościołowi swojemu. W porównaniu z tym nowym projektem, o którym wolno nam mówić, dopóki w prawo zamieniony nie zostanie, wszystkie ograniczenia prawodawcze w kodeksach europejskich zawarte są rzeczą mniejszéj wagi i chyba la loi des suspectes z czasów rewolucyi francuzkiéj jakąś analogią nasuwa.

Projekt nosi tytuł:

Entwurf eines Gesetzes, betreffend die Verhinderung der unbefugten Ausübung von Kirchenämter.

I oto jego brzmienie:

§ 1.

Księdzu albo innemu słudze kościelnemu, który na mocy sądowego wyroku z urzędu swego usunięty został, lecz który temu wyrokowi nie poddaje się, może za rozporządzeniem krajowéj władzy policyjnéj pobyt w pewnych okręgach albo miejscowościach być zakazany lub naznaczony.

Jeśli skazany postępuje wbrew temu rozporządzeniu, albo pozwala sobie pełnić czynności odebranego mu urzędu, może być wyrokiem władz centralnych państwa, do którego należy, pozbawiony swoich praw obywatelskich i z granic związku wydalony.

§ 2.

Przepisy § 1 stosują się również do tych osób, które za wykonawanie czynności urzędowych, należących do kościelnego urzędu, jaki im w sprzeciwieństwie z przepisami prawnemi powierzony, lub przez nich objęty został, prawomocnie na karę skazane zostały.

Krajowa władza policyjna upoważniona jest wraz po rozporządzeniu sądowego śledztwa, oskarżonemu aż do prawomocnego ukończenia procesu, zakazać pobytu w pewnych okręgach, albo pobyt naznaczyć.

§ 3.

Osoby, które stósownie do przepisów niniejszéj ustawy postradały prawo obywatelstwa w jednym z krajów do związku należących, tracą toż prawo i w każdém innem państwie związkowém i nie mogą pozyskać nowego prawa obywatelstwa w żadném z państw związkowych, bez zezwolenia rady związku.

Aby więc złamać opór Biskupów i duchowieństwa, rząd związku niemieckiego wnosi do parlamentu Rzeszy prawo, które pozwala internować księży już nie tylko skazanych, ale nawet oskarżonych i wyjątkowe przepisy pozbawiające obywatelstwa za służbę w obcym kraju lub za odmowę stawienia się w szeregach narodowych, rozciąga do Biskupów i do księży pozbawionych urzędu a nieposłusznych, aby ich módz tym sposobem na wygnanie wskazywać.

Objaśnienia nowéj ustawy, jakie znajdujemy w przyłączonych do projektu motywach, uderzające są i pouczające z wielu względów a pokazują, o ile prawodawca chce wszelki możliwy opór dosięgnąć i skruszyć.

Motywa powołują się najprzód na to, że prawa, jakie już istnieją w innych krajach nawet katolickich, wywołały w Prusiech opór zacięty ze strony Biskupów i ze strony zależnego od nich duchowieństwa. A przecież tyle razy tłomaczono w Izbie i po za Izbą, że nie jedną rzecz rząd byłby uzyskał od Kościoła, gdyby się był udał do właściwéj instancyi, do Stolicy Apostolskiéj i jéj naprzód wymagania swoje przedłożył. Kościół dąży do wolności i pragnie wolności, ale wiele znieść umie i tylko na to nie może przystać, żeby mu gwałt zadawano i żeby z pominięciem widoméj jego Głowy, wymagano posłuszeństwa dla praw, wkraczających w jego ustrój wewnętrzny. Ojciec św. byłby zapewne odrzucił wszystko, co się sprzeciwia odwiecznym zasadom prawodawstwa kościelnego, ale w niejednéj rzeczy byłby, jak popozwalamy sobie mniemać, ustąpił, tak jak uczynili Pius VI wobec praw józefińskich w Austryi, albo Pius VII w ciągu rokowań o zawarcie konkordatu z Francyą. Kiedy władza świecka pomija zwierzchność duchowną i sama w rzeczach sumienia rozstrzyga, zrozumieć nie trudno, co to znaczy, i jak się to nazywa.

Z kolei znajdujemy o motywach twierdzenie, że opór przeciw ustawom majowym jest tego rodzaju, iż opierającym się nie o pojedyńcze prawa, jeno w ogóle o całe ono prawodawstwo chodzi. Naczelnicy Kościoła rzymskiego, powiada pismo urzędowe, nie chcą uznać, że państwu godzi się zakreślać zewnętrzne granice kościołów i stósunki tych kościołów do siebie na drodze prawodawczéj oznaczać.

Jak widzimy, państwo stawia się tu najzupełniéj ponad Kościół i windykuje dla siebie przywilej rozstrzygania, co należy do sfery zewnętrznéj lub wewnętrznéj i to w sposób przeciwny całéj kościelnéj tradycyi i całemu prawodawstwu kościelnemu.

Projekt do obecnéj ustawy wniesiony jest jakoby w celu obrony dziedziny prawnéj i utrzymania porządku.

Znajdujemy téż w motywach zaręczenie, które jest w niejakiéj sprzeczności z tém, cośmy w dziennikach o usposobieniu Bawaryi i Wyrtembergii czytali, że pojedyńcze rządy uznały konieczność obostrzenia ustaw istniejących. Już grzywny i więzienie wystarczają, jak to przyznają motywa, nazywając te środki, środkami ex post i dodają, że pokazała się istotnie potrzeba środków prewencyjnych, zapobiegających złemu. Pierwszy z takich środków stanowi ograniczenie prawa zamieszkania i ma on szczególniéj na względzie proboszczów, którzy są w ciągłych stósunkach z ludem i których rząd chce pozbawić możności wywierania wpływu na lud, w razie gdyby wyrokiem usunięci zostali z posad. Tu znajdujemy powołanie się na niedawne prawo przeciw Jezuitom, przez co uwydatnia się to, co zawsze powtarzamy, że logika przymusza i ciągnie i że kto jeden krok w jakim kierunku postawił, musi postawić i drugi. Ten atoli środek nie wystarcza jeszcze, twierdzą motywa, albowiem trzeba dosięgnąć biskupów, którzy mogą wykonywać władzę swoją, choćby się osobiście w dyecezyach nie znajdowali. Biskup choć internowany mógłby jednak rządzić dyecezyą swoją. Trzeba więc temu zagrodzić.

Tu znajdujemy wywód, który pokazuje, czém jest sztuka rozumowania i warunkowania następstw w obec dziejów doświadczenia i prawdy i jak wszystko pozornie uzasadnić podobna. Jeżeli, powiada ten, co motywa układał, po wyczerpaniu wszystkich środków duchowny odmawia zasadniczo wypełniania swoich obowiązków obywatelskich, należy mu prawa obywatelskie odjąć i postawić go w położeniu cudzoziemca, którego można wyrzucić za granicę w razie potrzeby.

I tu również znajdują się przykłady i analogie na zawołanie. Motywa powołują się na praktykę i na prawodawstwo Szwajcaryi, Francyi i Hiszpanii. Szwajcarya wygania biskupów, Francya i Hiszpania mają w swoich kodeksach karnych artykuły, wyrzekające w pewnych razach wygnanie przeciw duchownym, zakłócającym rozmyślnie i upornie porządek publiczny. Ale nasze prawodawstwo, twierdzą motywa, nie zna kary wygnania, więc musimy inaczéj wziąść się do rzeczy. Trzeba wejść śmiało na drogę, jaką nam otworzyło prawodawstwo związkowe z roku 1870, tam, gdzie jest mowa o nabyciu i o utracie praw obywatelskich. Niemiec, znajdujący się za granicą, który w razie wojny nie wraca na wezwanie władz związkowych, albo który bez pozwolenia przyjmuje służbę w innym kraju i nie porzuca jéj na rozkaz swego rządu, może być postanowieniem władz centralnych swojego kraju pozbawiony praw obywatelskich. Owóż do tego rodzaju przypadków porównać się dadzą, wedle urzędowego rozumowania, trudności obecne z Biskupami a to tém bardziéj, że oporem swoim pobudzają oni do oporu i księży i lud cały.

Mamy więc tedy przed sobą i projekt nowéj ustawy i motywa, na jakich go oparto, i wiemy zawczasu, co czeka w razie, jeśliby ten projekt przyjęty został, i Biskupów i proboszczy i wszystkich duchownych, chcących dotrzymać przysięgi, przy wyświęceniu swojém złożonéj.

Nie ma nadziei, aby między liberalistami dzisiejszymi znalazło się wielu takich, którzyby pozostali wierni zasadom prawdziwéj wolności. Dziś nie zasady rządzą, tylko namiętność rozhukana szaleje.

Ciekawiśmy, co téż na ten nowy projekt powiedzą historycy, którzy tyle oburzenia przeciw edyktowi nantejskiemu na papier wylali, co zwolennicy angielskiego dogmatu politycznego Habeas corpus, co głośni popieracze cywilnéj i religijnéj swobody na świecie?

Co do nas, wiemy, co nas czeka; zaczém z powagą, z spokojem i męztwem na najcięższe przejścia sposobić nam się należy.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** NPan raczył mianować sędziego powiatowego, sprawującego funkcye dyrygenta przy deputacyi sądowéj w Stramburku (Trachenberg), Sierzyńskiego, radzcą sądu powiatowego.

* **Doniesienia kościelne.** Jutro w Archikatedrze sumę śpiewać będzie JWks. biskup sufragan Janiszewski, kazanie powie JWks. prałat Koźmian.

* **Wczoraj** wypuszczono z tutejszego kryminału na wolność p. Bronikowskiego, Redaktora odpowiedzialnego Dz. Pozn., i księdza Steffena ze Soboty.

* **Odstemplowanie biletów dziennych** uległo na królewskiéj kolei wschodniéj następującym zmianom: Podróżni, którzy na dalsze przestrzenie, pomiędzy któremi bezpośrednia wymiana biletów dziennych nie istnieje, zakupili kilka biletów dziennych do jednéj podróży, powinni wszystkie bilety na stacyi, z któréj swą podróż z powrotem rozpoczynają do odnośnego pociągu kazać odstemplować, a w ten sposób mogą bez przerwy przebyć całą przestrzeń. Co do czasu trwania ważności wszystkich biletów normą jest bilet, zakupiony na stacyi, z któréj podroż rozpoczętą została. Wszystkie bilety odbierane dopiero będą na ostatniéj stacyi przed tą stacyą, na któréj podróż się kończy i dla tego aż do téj stacyi wszystkie bilety zachowywanemi być powinny.

* **Aresztowano tu** onegdaj dziesięcioletniego chłopca, który twierdzi, że go jakiś obcy pan wykradł z ojca jego domu w Kaliszu i tu go pozostawił bez opieki. Dziecko to nazywa się Stanisław Sobański, przyzwoicie jest przyodziane i jest, jak twierdzi, synem ślósarza Sobańskiego w Kaliszu.

* **Z powodu strzelania na ulicach** w wigilią i w same urodziny cesarskie aresztowano trzy osoby a czternastu innym odebrano po części znacznéj wartości pistolety. Puszkarzowi p. Spaecht przy W. Rycerskiéj ulicy stłuczono wystrzałem z pistoletu okno wystawowe.

* **Z Kościana** piszą do Ostdeutsche Ztg pomiędzy innemi co następuje: Księdzu Wiśniewskiemu, proboszczowi w Czaczu, odebrała królewska rejencya inspekcyą lokalną nad tamtejszą katolicką szkołą i oddała ją tymczasowo powiatowemu inspektorowi szkół p. Eberstein z Śremu. — Od 1 kwietnia r. b. otrzyma powiat kościański osobnego powiatowego inspektora szkół w osobie dotychczasowego nauczyciela szkoły realnéj doktora Vogt z Elbląga, tak, że p. Eberstein zawiadować będzie wyłącznie szkołami w powiecie śremskim położonemi. — Przed kilku dniami rewidował radzca rejencyjny i szkólny p. Luke z Poznania, już po raz drugi w przeciągu roku, znajdującą się przy klasztorze kościańskim żeńskim koncesyonowaną ochronkę.

* **Pan Steinmann**, wiceprezes tutejszéj królewskiéj rejencyi, wyjechał wczoraj w południe pociągiem kolei wrocławsko-poznańskiéj, celem zwiedzenia obwodu swego rejencyjnego.

* **Tutejszego radzcę policyjnego p. Harlan** przeniesiono w tymże charakterze do Gdańska a na jego miejsce przysłano do tutejszego dyrektoryum policyi, jak to już donosiliśmy, radzcę policyjnego p. Schoen z Gdańska. Nowo utworzoną posadę asesora policyjnego przy tutejszém dyrektoryum policyi, powierzono od 1 kwietnia br. dotychczasowemu komisarzowi kryminalnemu dawniejszemu referendaryuszowi sądu apelacyjnego, p. Kiwitz z Wrocławia.

* **Egzamin publiczny** w tutejszéj miejskiéj szkole realnéj odbywać się będzie w dniach 26 i 27 bm. Okazy rysunków uczniów nie będą tym razem wyłożone, gdyż takowe przesłane zostały z rozkazu p. ministra na publiczną wystawę rysunków do Berlina. Nowy rok szkólny rozpoczyna się w tym zakładzie w wtorek, dnia 14 kwietnia.

* **Na książkę zbiorową** „Warta“ nadesłał daléj: ks. Winowicz z Starogrodu 1 tal. Ogółem wpłynęło znowu **10** tal.

* **Na książkę zbiorową „Warta“** złożyli prenumeratę na ręce podpisanego:

Jks. Kręski z Lubcza p. Budzisławiem, Jks. reg. M. z Poznania, Jks. Dalkowski z Poznania, pan Smukowski z Poznania, Jks. Hertmanowski z Rąbinia, Jks. Weiss z Mikorzyna, pan hr. Skórzewski z Raszkówka, Jks. Chmielewski z Pogrzybowa, N. N. z Ostrowa, pan dr. Borowski z Ostrowa, S. P. z Ostrowa, pani A. Chmielewska z Ostrowa, Jks. Sikorski z Ostrowa, pan St. Krąkowski z Poznania, pan dr. Kazimierz R., pani Kazimira z Rozdrażewskich Topińska po 1 talarze.

Dr. Rzepecki.

Na „Wartę“ złożyli daléj prenumeratę w księgarni pana Tytusa Daszkiewicza:

Jks. Kłoniecki z Owińsk, pan Mielcarzewicz z Poznania, pan Napieralski z Kluczewa p. Przemętem, p. L. K. z P., Jks. Szal z Budzynia, Jks. Lniski z Czarnkowa, pani Ad. Turno z Poznania, pan Karól Rudloff z Lubeki, Jks. Sobecki z Obornik, Jks. Sikorski z Pempowa, Jks. Drost z Koźla na Gór. Szląsku, Jks. Dziubek z Łobżenicy, Jks. Wysocki z Bługowa, Jks. Niedbalski z Górki, pan P. Billert z Łobżenicy, pan P. Radoż z Swierbrna, Jks. Chodkiewicz w Wielkiéj Łące, Jks. Wiśniewski z Czacza, Jks. Bielski z Kościana, Jks. Józef Zeyland z Poznania, Jks. Kalkstein-Osłowski z Chojnicy, Jks. Ołyński z Koźmina, Jks. Stock z Domachowa, Jks. Nowakowski z Ponieca, Jks. Dembończyk z Rozdzienia na Szląsku Gór., Jks. Rimel ze Strechlitz na Szląsku Gór., Jks. Gintrowski z Lutom, pan Teodor Donimirski z Buchwałdu, pan Jan Donimirski z Telkowic po 1 talarze, pan Tomasz Godzierz z Dorothenhof p. Zabrze 3 talary, Jks. Paździora ze Skoczowa na Szląsku Austr. 5 złr.

* **O pokaleczeniu na ulicy Młyńskiéj** przez dwóch żołnierzy służącéj i woźnicy jednego z tutejszych właścicieli młynów donosiliśmy już przed kilku dniami, dodając, jakoby ci powracali z restauracyi, czy lokalu tańca. Otóż chlebodawca tych sponiewieranych przez żołnierzy ludzi przesłał Posener Ztg następujące sprawozdanie o tym napadzie:

„Żona moja rozkazała w niedzielę dnia 16 bm. wieczorem służącéj Balbinie Hoffmann, ażeby poszła do praczki i żeby sobie wzięła do towarzyszenia mego woźnicę Józefa Kaczorka; — właśnie kiedy te dwie osoby około 9½ wieczorem z mego domu, przy ulicy Młyńskiéj 42, na ulicę wychodziły, uchwyciło dwóch przechodzących żołnierzy (z piechoty) dziewczynę i gwałtem ciągło ją daléj, przeciwko czemu woźnica remonstrował, za co jeden z żołnierzy zadał mu w czoło bardzo niebozpieczną radę, która go na kilka chwil pozbawiła zmysłów; dziewczynę, któréj tymczasem ściągnięto chustkę z głowy, uderzył drugi żołnierz pałaszem niebezpiecznie w skronie i ścigał ją z dobytym pałaszem aż do mego przedpokoju. Kapitan z piechoty przechodził kilka minut późniéj około tego miejsca, wskutek czego napastnicy ratowali się ucieczką w kierunku św. Marcina, tak że ich osób wcale zrekognoskować nin było można. Oboje ranni znajdują się pod pieczą mego lekarza domowego, radzcy zdrowia, doktora Goldmann, i obecnie nie zagraża im już niebezpieczeństwo życia. Nazajutrz zrana doniosłem o tym wypadku tak, jak go tu opisałem, osobiście w biurze policyjném 4 okręgu, gdzie mi obiecano, iż o tém zawiadomiony będzie komendant.“

Pan sprawozdawca dodaje, że wyjaśnienie tego faktu przesyła na usilne życzenie obu służących, którzy są bardzo spokojnymi, nieposzlakowanymi ludzmi i którzy w nocy nie uczęszczają do lokalów, gdzie tańczą.

* **W Osieku** pod Dubinem zamknięto w tych dniach ochronkę, urządzoną przez właściciela tychże dóbr pana Szółdrskiego a administrowanie któréj powierzoném było służebniczkom Maryi.

* **Budowniczego Bindewald** w Chodzieżu mianowano powiatowym budowniczym.

* **Na wypędzonych z Chełmskiego kapłanów** unickich, którzy się schronili do Galicyi, nadesłał na nasze ręce ks. Bukowiecki z Wągrówca 4 tal.

* **Komisya historyczna Akademii umiejętności** w Krakowie odbyła w dniu 18 b. m. posiedzenie, na którém powzięto do wiadomości relacyą o pracach grona lwowskiego komisyi historycznéj około repertoarza i rejestrów; niemniéj ważne szczegóły, tyczące się III tomu Monumenta Poloniae historica A. Bielowskiego. Do III tomu Monumentów wejdzie znaczna liczba niewydanych dotąd i nieznanych roczników, jako to: Vitae S. Stanislai, S. Jacenti, S. Salomeae, Mojżesza Węgrzyna, daléj katalogi Biskupów krakowskich i Arcybiskupów gnieźnieńskich; z kronik zaś szląskich wejdą: Chronicon Polonorum, Chronicon principum Poloniae, Chronicon Benedicti de Posnania; wreszcie latopisy: kijowski, wołyńsko-halicki, litewski Raczyńskiego, porównany z manuskryptem Bychowca, wydanym przez Narbuta. — Pan B. Łuszczyński przedstawił odpisy nadesłane z archiwów grodzkich i ziemskich, przeznaczone do zbiorów komisyi. Pan Franciszek Kluczycki, b. bibliotekarz willanowski, zdawszy sprawę komisyi z materyałów do Jana III, które miał sposobność obrabiać, wniósł postawienie na porządku dziennym prac komisyi, gromadzenia i porządkowania materyału historycznego do dziejów Jana Sobieskiego. Dziewięć lat oddziela nas jeszcze od 1883, dwuchsetnéj rocznicy odsieczy Wiednia, którąby wydaniem Acta regia Joannis III upamiętnić wypadało. Myśl pana F. Kluczyckiego znalazła w komisyi gorące przyjęcie; pan Walewski ofiarował ze swéj strony zebrane do dziejów Jana III materyały, do kolacyonowania odpisów ofiarowali się pp. A. Kremer i Ad. Piwowarski. Postanowione znieść się w tym celu z gronem lwowskiém. Na wniosek dra F. Piekosińskiego przyłączono do każdego z dwóch wydawnictw komisyi (Monumenta medii aevi; Acta publica regni Poloniae) osobne Analecta, przeznaczone na umieszczanie pomniejszych a ważnych materyałów, na których szybkiém ogłoszeniu nauka i ruch komisyi tylko zyskać może, które téż, zeszytami wychodząc, składać się będą w tomy z bieżącą paginacyą i indeksami. Na wniosek dra Bobrzyńskiego polecono przedstawić Wydziałowi historyczno-filozoficznemu potrzebę wydania „Prawa prywatnego polskiego“ z manuskryptów po Z. A. Helclu, oraz dwóch rozpraw jego: „O szlachcie“ i „O starostach.“ Trzeci tom „Starodawnych prawa polskiego pomników“ (Statut Taszyckiego) już znacznie w druku się posunął (wyd. M. Bobrzyński); podobnież ukończono II tom Scriptores rerum polonicarum (wyd. J. Szujski), a rozpoczęto druk dyplomataryusza Kapituły krakowskiéj (wyd. Fr. Piekosiński).

* **Żydzi galicyjscy** składają uznania godny dowód ofiarności i miłosierdzia dla swych biednych współbraci. Według wykazu, przedłożonego namiestnictwu galicyjskiemu, zebrali oni na rzecz ubogich Żydów, poddanych w Palestynie 45,428 złr. w roku 1873. Składki zbierają Żydzi galicyjscy rok rocznie i przesyłają je do domu handlowego A. Lehrin w Amsterdamie, który utrzymuje ajentury w Jerozolimie i Beyrucie i sumy zebrane rozdziela między ubogich Żydów w Palestynie.

* **Wielka klęska pożarowa** dotknęła dnia 28 z. m. mieszkańców Jaworowa w Galicyi. Z 55 gospodarzy, mieszkających na przedmieściu, tak zwaném Nakoteczne, którzy postradali całe swoje mienie, dwóch było tylko zabezpieczonych. Ogólna szkoda, zrządzona pożarem, ma wynosić 20,000 złr.

* **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 25 marca, Zwiastowanie N. M. P. Wschód słońca o godzinie 5 minut 54; zachód o godzinie 6 minut 20. Długość dnia 12 godzin 8 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 25 marca 1340 śmierć Bolesława Mazura, ostatniego księcia kaliskiego. — 1683 hołd Fryderyka, księcia Kurlandskiego. — 1691 królewicz Jakób zaślubia Jadwigę Reun. — 1831 powstanie Żmudzi.

Pojutrze, w czwartek dnia 23 marca, Jana pustelnika. Wschód słońca o godz. 5 minut 52; zachód o godz. 6 minut 22. Długość dnia 12 godzin 19 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 26 marca 1471 Władysław Jagiellończyk obrany królem czeskim. — 1657 traktat zaczepny i odporny z cesarzem Austryi. — 1848 przybycie do Krakowa uwięzionych w Berlinie Polaków.

Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 23 marca. [Z parlamentu. — „Starokatoliccy“ kaznodzieje. — Nowa dykasterya prawnicza. — Ks. Bismarck. — Adres posłów bawarskich do parlamentu wystósowany do króla. — Wiadomości bieżące.] Na dzisiejszém posiedzeniu przyjął parlament w trzeciém czytaniu bez dyskusyi projekt do prawa tyczący się zakupienia gruntu pod gmach poselstwa w Wiedniu. Następnie przeszła Izba do drugich rozpraw nad prawem prasowém. Żywa dyskusya wszczęła się przy § 27, traktującym o policyjném zabieraniu druków. Projekt komisyi proponuje dozwolenie zabrania w czterech przydadkach. Poseł Herz żąda, by zabranie nastąpić tylko mogło, i to ze strony odnośnéj władzy, w razie nieskromnych obrazów. Poseł Puttkamer (z Ełku) proponuje skreślenie numerów 3 i 4 projektu komisyi a przywrócenie projektu rządowego pod numerem 2: „jeśli treść druku uzasadnia istotę czynu zbrodni, lub występku.“ Poseł Kardorff proponuje zredagowanie numeru 3 w następujący sposób: „jeśli przez rozpowszechnienie druku uzasadnia się istota czynu przekroczeń oznaczonych w § 130 w § 184 kodeksu karnego;“ daléj wnosi o wtrącenie po numerze 3 jeszcze numeru

3a téj treści: „jeśli druk zawiera wezwanie do przedsięwzięcia zbrodni stanu, albo zdrady kraju.“ Poseł Treitschke przemawia gorąco za przyjęciem téj poprawki, odwołując się na stósunki w Alzacyi i Lotaryngii i w Północném Szlezwigu, na przypadek polskiego powstania i na wychwalanie paryskiéj komuny. Żąda, by w wszystkich tych przypadkach rząd mógł energicznie wystąpić, nie uciekając się do praw wyjątkowych. — Po długich rozprawach przyjmuje Izba, po odrzuceniu wszelkich wniesionych poprawek, uchwały komisyi, pomimo że komisarz rządowy, p. Brauchitsch, gorąco polecał przywrócenie projektu rządowego, wyrażając w dość dobitny sposób wątpliwość, ażeby Rada związkowa przyjęła projekt z zmianami poczynionemi w komisyi. Tak samo przyjęła Izba według projektu komisyi §§ 28—33. Według § 35 ma niniejsze prawo obowiązywać począwszy od d. 1 lipca 1874 roku. Zaprowadzenie jego w Alzacyi i w Lotaryngii zastrzega się osobnéj ustawie.

W prowincyi śląskiéj zamianował „biskup“ p. dr. Reinkens w porozumieniu z naczelnym prezesem panów: kanonika barona Richthofen, profesora dra Weber i licencyata Buchmann starokatolickimi kaznodziejami wędrownymi.

W sferach prawniczych utrzymują, że urząd kanclerski zamierza zaprojektować Radzie związkowéj ustanowienie urzędu prawniczego dla Rzeszy niemieckiéj, któremu ma być powierzone wypracowanie i przysposabianie projektów do praw dla Rady związkowéj i dla parlamentu. Jak wiadomo, dopominał się przedewszystkiém rząd bawarski, ażeby obok Prus także i innym rządom Rzeszy przyznać współdziałanie przy wnoszeniu ważnych projektów do praw.

O księciu Bismarcku donosi Wolffa Biuro Telegr., że w skutek użytych środków usypiających ubiegłą noc przepędził spokojnie i że się apetyt poprawia; potrzebny jednak jeszcze jest trwały wypoczynek w łóżku.

Germania podaje w dosłownem brzmieniu znany adres posłów bawarskich przy parlamencie od króla Ludwika. Adres ten zamieścimy w przekładzie w najbliższym numerze pisma naszego.

Księdzu Arcybiskupowi Kolońskiemu przesłane zostały w przepysznéj ozdobie rezolucye czterech wielkich londyńskich mityngów katolickich, odbytych pod przewodnictwem księcia Norfolk.

* **Wilno**. [Mirowi pośrednicy.— Słabe postępy schizmy.] Z powodu braku polskich korespondentów, którzyby nam przesyłali od czasu do czasu wiadomości z dawnych Ziem litewskich, sprawozdawca zniewolony czerpać je z dzienników rosyjskich i z urywków tamże napotykanych, w nieprawdziwém po większéj części przedstawianych świetle, tworzyć całość i obraz ziemi téj nieszczęśliwéj, jęczącéj dziś najwięcéj ze wszystkich pod srogim uciskiem moskiewczyzny i schizmy. Jedną z tych wielu instytucyi, narzuconych przez Moskwę Litwie i Rusi, a niszczących soki żywotne ziem tych, jest tak zwana instytucya mirowych, czyli sędziów pokoju. Mirowi ci, działający na polu administracyjném, to istne pijawki Litwy i Rusi, a gospodarstwo ich, zasadzające się prawie jedynie na ździerstwach i kradzieży, zaczyna już nawet oburzać samych rodowitych Moskali. I tak jedno z pism moskiewskich donosi, że mirowi pośrednicy zamiast pomagać rządowi, rzadko kiedy zwracają należytą uwagę na sprawę oświaty ludu i po większéj części zapominają o swych obowiązkach w tym względzie. Pieniądze, które składają włościanie na szkółki, giną w ich kieszeniach. W gubernii wileńskiéj użył niedawno temu jeden z takich mirowych 150 rubli, złożonych przez włościan na potrzeby szkoły, na własną korzyść. W Kijowie w ten sposób zaginęło 4500 rubli, zebranych na przedstawieniu teatralném, a przeznaczonych na rzecz głodem dotkniętych gubernii Samarskiéj, a z sumy téj ocalało tylko 150 rubli, które jeden z mirowych, jako czysty dochód wykazał.

Rząd wie o nadużyciach i zdzierstwach tych, ale nie zapobiega temu, bo mirowi ci mają być właśnie apostołami moskwiczenia i schizmy, która jednak, jak same przyznają dzienniki rosyjskie, bardzo leniwym postępuje krokiem. I tak nie dawno temu założono monaster w Mińsku, a słowa, które przy téj sposobności wygłosił jeden z cywilizatorów Litwy, najlepiéj dowodzą, że schizma nie znajduje tu dla siebie wcale urodzajnego gruntu. „Tu, pisze ów wspomniony cywilizator do jednego z dzienników moskiewskich, jeśli bywają wypadki przejścia na prawosławie, to tylko ze względów na dobra ziemskie, które w sprawie wiary nie powinny mieć znaczenia; mianowicie da się to powiedzieć o byłych katolikach, przyjmujących prawosławie. Większość ich stanowią urzędnicy, niechcący w skutek znanych rozporządzeń porzucać służby publicznéj. Podobne osobistości w kółku rodzinném mówią jednak zawsze po polsku i nie ukrywają w obec swoich sympatyi dla sprawy polskiéj Charakterystyczną cechą tych ludzi: miękkość w stósunkach i umiejętność podobania się i wkradania się do zaufania przełożonych; co im nie przeszkadza przy każdéj sprzyjającéj okoliczności z chytrością podejść i podstawić nogę tym przełożonym.“ Słowa te najlepiéj dowodzą, że schizma zyskuje tylko słabych, którzy nie zdolni są dla wyższéj idei poświęcić dobrobytu, ale że i ci, choć powierzchownie zostali schizmatykami, zachowali jednak w gruncie serca miłość do wiary języka przodków.

* **Paryż**, 21 marca. [Sprawy bieżące. — Doniesienia potoczne. — Personalia.] Interpelacya panów Lepère i Gambetty nie przeminęła jednak zupełnie bez wpływu na obecne stósunki parlamentarne. Odsłoniła ona, jak donosi Liberté, słabą stronę gabinetu uwydatniając groźne zatargi mogące lada dzień wybuchnąć pomiędzy księciem de Broglie a prawicą. Książę de Broglie stara się wprawdzie przeczyć istnieniu nieporozumień, nie uznaje on niezadowolenia, które coraz bardziéj oziębia stósunki pp. de Larcy i Depeyre do ich kolegów, wmawiając w siebie, że wszystkie frakcye prawicy pozostaną wiernemi polityce, „która wymaga łączności konserwatywnéj i kładzie ją po nad wyłączne interesa stronnictw“, mimo to przecież zaprzeczyć się nie da, że dzisiejsza większość staje się coraz bardziéj chwiejną. Bonapartyści postępują dziś drogą osobną, osobną idą legitymiści, a znów osobną orleaniści.

Od dwóch dni wzywają dzienniki półurzędowe członków prawicy, aby przed rozpoczęciem się wakacyi Paryża nie opuszczali. Zdaje się, iż powodem do tego jest ten wzgląd, że prawdopodobnie w przyszły wtorek rozpoczną się w Zgromadzeniu narodowém obrady nad projektem do prawa o przedłużeniu na kilka jeszcze miesięcy pełnomocnictwa obecnie fungujących rad municypalnych, do przeprowadzenia zaś tego prawa rząd potrzebować będzie wszelkich sił parlamentarnych. Petycya pana de Kératry przeciw panu Gambecie wytoczy się dopiero po wakacyach.

Dzienniki bonapartystyczne zarzucały, jak wiadomo, panu Guizot, który tak energicznie występował przeciw panu Ollivier, niewdzięczność dla pamięci cesarza Napoleona III, który pewnego razu zapłacił był wszystkie długi jego syna Wilhelma. Rzecz istotnie się tak miała. Przed 15 laty udał się był młody Guizot do cesarza z prośbą o zapłacenie długów jego a cesarz rzeczywiście wypłacić mu kazał 40 tysięcy franków, aby go uwolnić z przykrego wielce kłopotu. Zajście to, lubo wszystkim naówczas było wiadomém, nie doszło jakoś do wiadomości ojca, który, dowiedziawszy się o niém dość późno, miał podobno natychmiast kwotę 90,000 franków jako dług syna i procenta złożone od tegoż oddać do skarbu na rzecz cesarzowéj Eugenii.

* **Madryt.** [Z obozu karlistowskiego.] Vaterland wiedeński zamieszcza następujący list z Bayonne d. 15 b. m. o oblężeniu Bilbao:

Po kilkudniowéj przerwie rozpoczęło się 9 b. m. na nowo bombardowanie Bilbao. Ulice tego miasta zawalone są gruzami, bardzo wiele domów zgorzało, a przednie straże karlistów stoją tak blisko miasta, że z karabinów strzelać mogą. Mieszkańcy chronią się do piwnic albo uchodzą z miasta do obozu karlistów, gdzie znajdują uprzejme przyjęcie. Wieża Legona, która kapitulowała, grozi zawaleniem, w piwnicach jéj znaleźli karliści wielkie zapasy prochu, zapakowane w 304 skrzyniach.

Dnia 8 bm. wrócił Don Carlos pod Bilbao z trzema batalionami guipuzcojskiemi, które zasiliły armią karlistów.

Z tego powodu musiano odłożyć atak na fortecę Irun na granicy francuskiéj. Bataliony te ustawiono pod Lloydio, na które Serrano, jak się zdaje, zamierza uderzyć.

Dnia 5 bm. odbył Don Carlos uroczysty wjazd do Tolosy. Ayuntamiento (rada miejska) i ludność przyjmowały go z uniesieniem, radość trwała trzy dni, dopóki król nie wyjechał z powrotem pod Bilbao. Mieszka u hr. Villa-Fuerte. Ceballos, który obecnie dowodzi w Guipuzcoi, był dawniéj w Paryżu prywatnym sekretarzem króla. Elio ciągle jeszcze jest chory.

Wojskom Serrana, które po większéj części pochodzą z południowych prowincyi, mocno dokucza śnieg pokrywający na stopę prawie góry pod Castro Urdiales. Z Madrytu przywieziono 8000 namiotów, z których żołnierze porobili płaszcze, aby się zasłonić od zimna.

Pozycye karlistów w ostatnich dniach znacznie zostały wzmocnione minami dynamitowemi, których republikanie ogromnie się boją. Codzień prawie mnóstwo zbiegów z bronią i pakunkiem zgłasza się u przednich straży karlistów.

Przez cały czas oblężenia Bilbao stracili karliści dopiero 7 artylerzystów, forteca słabo tylko odpowiadała na strzały oblegających.

Portugalette jest teraz silną fortecą, wały zostały podwyższone i uzbrojone 6 działami, które w szachu trzymać będą flotę Topety, mającą ostrzeliwać to miasto. Artylerzyści karlistów, którzy w ostatniéj bitwie pod Sommorostro jeszcze dość licho strzelali, umieją już teraz lepiéj rzucać granaty, o czém flota Topety przekonała się już dostatecznie.

Podczas gdy Serrano między Santander i Castro Urdiales stara się skoncentrować silną armią, poszli Karliści w zaczepne i okrążyli prawe jego skrzydło. Ruszyli oni z znacznemi siłami na Alavę ku Vittorii i Mirandzie nad rzeką Ebro. Republikanie, którzy w tych dwu miastach stali załogą, mieli zaledwie czas cofnąć się w kierunku Pampelony. Na całéj téj drodze zburzono koléj prowadzącą do Madrytu. Serrano w skutek tego może bardzo łatwo zostać odciętym w Santander, i znów pozostałaby republikanom jedna droga do odwrotu, to jest: morze.

Dnia 10 bm. stali już karliści pod Quintanapalla, niedaleko Burgos; ludność wita ich wszędzie z radością. Dnia 11 bm. cała przestrzeń kolei żelaznéj od Quintanapalla aż do Briviesca w długości dwunastu mil była zburzoną.

Do 4 marca rzucono do Bilbao ogółem 2143 bomb; ulice Tenderia, Lamera, Artecalle, Bidebarrieta i del Correo są mocno uszkodzone. W Kościołach nie można już odprawiać nabożeństwa. Zbiegi, przybywający z miasta, odpowiadają, że od chwili rozpoczęcia oblężenia przyprowadzono do miasta tylko 7 wołów.

Wedle ostatnich doniesień z Santander 5000 Karlistów uderzyło pod Encartationes na prawe skrzydło Serrana, i wyparło je z pozycyi. Armia Don Carlosa zwiększa się z każdym dniem, załoga forteczki la Guardia, która przed kilkoma tygodniami z powodu braku żywności kapitulować musiała i cofnęła się w góry, została na nowo wcieloną w szeregi.

W Katalonii opuścili republikanie w skutek ostatnich klęsk wszystkie miejscowości między Barceloną i Tarragoną. Jenerał Gamindes, jeneralny kapitan Katalonii, ściągnął wszystkie swe siły do Barcelony.

Kolumna Nouvilasa, wzięta do niewoli przez Saballsa liczyła 2500 ludzi.

TELEGRAMY.

Peszt, 23 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby niższéj wykazał nowy prezydent gabinetu, pan Bitto, najważniejsze zadanie nowego gabinetu; potrącając o przyczyny ostatniego przesilenia gabinetowego i o historyą utworzenia nowego, mówił, że tenże starać się będzie zapobiedz ułomnościom finansowym i ekonomicznym, które w ostatnim czasie się pojawiły. Jako wstępny warunek do osięgnięcia tego celu uważa prezes uproszczenie całego aparatu administracyjnego i zaprowadzenia takich reform, któreby zmierzały do zrównoważenia przychodu z rozchodem. Gabinet przytém starać się będzie nie wywoływać nowych trudności dla czynności prawodawczéj przez wytaczanie nowych a dotąd nie należących kwestyi; nie zaniedba téż niczego uczynić, coby nowym rozdwojeniom i zatargom zapobiedz mogło.

Wiedeń, 23 marca. Z powodu przypadającéj na dziś dwudziesto pięcio letniéj rocznicy bitwy pod Nowarą jakoteż i nadania feldmarszałkowi arcyksięciu Albrechtowi orderu Maryi Teresy, cesarz raczył dziś osobiście odwiedzić arcyksięcia posławszy mu już poprzednio piśmienne powinszowanie. — Izba deputowanych przekazała na dzisiejszém swém posiedzeniu wniosek o utworzenie osobnego sejmu dla Południowego Tyrolu osobnéj komisyi z 15 składającéj się członków.

Bayonne, 22 marca. Ksiądz Santa-Cruz przytrzymany został na granicy hiszpańsko-francuskiéj przez francuskie władze i odstawiony do Bayonne.

Londyn, 22 marca. Disraeli odmówił przyjęcia deputacyi, która miała odeń żądać wstawienia się za uwięzionymi Fenianami.

Lizbona, 21 marca. Minister marynarki przełożył Kortezom budżet dla kolonii i przy téj sposobności zrobił wniosek o przyzwolenie miliona franków na zakupienie i wybudowanie okrętów wojennych, oraz na polepszenie w ogóle floty.

Londyn, 23 marca. Jenerał sir Garnet Wolseley miał wczoraj audyencyą u królowéj.

Nowy Jork, 23 marca. Nadeszłe wiadomości z Meksyku opiewają, że ruch religijny coraz daléj się rozszerza i że także w Puebli przyszło do zaburzeń w téj mierze. Tamtejszy kościół protestancki napadnięty został przez tłumy ludu, które księdza sponiewierały.

Wiedeń, 23 marca. Montagsrevue donosi, że komisya Izby panów wysadzona dla zbadania przełożeń wyznaniowych przyjęła projekt do prawa o zewnętrznych stósunkach prawnych Kościoła katolickiego z małemi tylko zmianami w osnowie przyjętéj przez Izbę deputowanych. Sprawozdawcą komisyi wyznaczono pana Hasner. Rozprawy w Izbie panów nad tą ustawą rozpoczną się może już w czwartek.

Bukareszt, 23 marca. Zamieszkali tu niemieccy poddani obchodzili wczorajszy dzień urodzin cesarza niemieckiego uroczystém nabożeństwem w kościele protestanckim oraz sutym bankietem. Bankietowi przewodniczył tutejszy niemiecki konsul jeneralny v. Pfuel. To-ast wzniesiony na zdrowie cesarza spełniono z wielkim zapałem.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Ziemianina** No. 12 wyszedł z druku i zawiera: Do Prenumeratorów. — Sprawozdanie z czynności Centr. Tow. Gosp. na W. Księstwo Poznańskie za r. 1873. Julian Bukowiecki. (Dokończenie.) — Sprawozdanie o Szkole rólniczéj Imienia Haliny w Żabikowie. W. T. Zakrzewski. — Kilka uwag o chowie trzody chlewnéj. Dr. W. Z. — Stawek tarłowy dla karpi. Ksawery Stabrowski. (Z ryciną.) — Trzynaste Sprawozdanie Głównego Zarządu Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Księstwa Poznańskiego za rok 1873. — Sprawozdanie z czynności Tow. literacko-rólniczego akademików Polaków w Proszkowie. — Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Tow. bratniéj pomocy akademików Polaków w Proszkowie. — Dział pytań i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe. — Sprostowanie. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

ROZMAITOŚCI.

* **Feletonista Neue freie Presse i hr. Szuwałow.** Neue freie Presse doczekała się nareszcie tryumfu! Nie otrzymała wprawdzie jeszcze listu od żadnéj królowéj, ani nie była jeszcze przy zapalaniu żadnego wielkoksiążęcego gazowego pająka, ale jéj interviewer i fejletonista, p. H. Wittmann, któremu znać przerywały sen wawrzyny Jokaja, co tak per baratom niedawno rozmawiał z księciem Bismarckiem, pojechał do Petersburga. ubrał się w czarny frak i poszedł do hr. Szuwałowa, szefa tajnéj policyi. P. Wittmann napisał na karcie wizytowéj pod swém nazwiskiem: „Spezial-Correspondent der Neuen freien Presse aus Wien“, a jak tylko hr. Szuwałów ujrzał to potężne godło, nastraszył się, ukłonił, zaprosił p. Wittmanna do osobnego gabinetu, poczęstował cygarem i począł się zwierzać z różnych zapatrywań politycznych, a przedewszystkiém przepraszał mocno, że zakazał Neue fr. Presse w Rosyi.

— Pardon Excellence! — rzekł p. Wittmann — o tym zakazie nie mam ochoty mówić inaczéj, jak tylko — académiquement!

— Parlons donc académiquement — odparł minister — ale mnie się zdaje, że choć Neue freie Presse rzucać się będzie na Rosyą, to Rosya istnieć będzie przecież mimo téj wojny.

— Zupełnie tak samo jak Neue freie Presse — odpowiedział p. Wittmann. — Choć ją Rosya zakaże, nie będzie się jéj powodzić gorzéj. C'est exactement la même chose!

Dumna ta odpowiedź zbiła widocznie z kontenansu hr. Szuwałowa, zmięszał się i chcąc zamaskować swoje zawstydzenie, począł zwierzać się na prędce z swych tajemnic przed p. Wittmannem. Hr. Szuwałów zapewnił korespondenta Neue freie Presse, że Rosya i Austrya mają wszelkie powody do przyjaźni.

— Jakiż jest interes Rosyi — mówi p. Wittmann w feletonie... pardon!... mówi tajny szef tajnéj policyi w tajnéj rozmowie w tajnym gabinecie... — oto, aby Austrya nie tykała sprawy polskiéj. Jakiż jest interes Austryi? Oto aby Rosya nie tykała panslawizmu!

Ale z drobnych spraw dyplomacyi przechodzi wnet rozmowa na wielki i potężny temat Nowéj Presse, hr. Szuwałow zaklina się przed p. Wittmannem, że N. fr. Presse nie miała racyi w sprawie Neczajewa, wyraża kilkakrotnie swój zachwyt, że miał zaszczyt poznać osobiście Neue fr. Presse, ubolewa niezmiernie, że panu Wittmannowi nie może sam służyć jako cicerone i tłómacz przy najmowaniu dorożek i t. p., ale obiecuje mu przysłać swego adjutanta, p. kapitana Iwanowa Josypowa Poleszkę. Nie ma już teraz Neue fr. Presse zazdrościć czego londyńskiemu Times, a p. Wittmann poczciwemu Jokayowi! Neue freie Presse była u tajnego szefa tajnéj policyi, Neue freie Presse rozmawiała z nim przy tajném cygarze i w tajnym gabinecie Neue freie Presse chodziła po Petersburgu z własnym adjutantem — mein Liebchen was willst du noch mehr?

(Gaz. Lwowska).

PRZYBYLI DO POZNANIA

Poznań, 24 marca.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Książę Czartoryski z Paryża, Sadowski z Izbic, Moszczeński z Jeziorek, Topiński z Rusocina, Mierzyńska z Warszawy, Bieńkowski z Kr. Polskiego, Broeker z Nowéjwsi.

SARNA HOTEL EUROPEJSKI. Węsierski z żoną z Podrzecza, Palmowski z familią z Gniezna, Górski z Galicyi, Paleski z Sulencina, Mieszczyński z Brodów, Henczkowski z Odessy, Słamiński z Lublina, Opatowski i Swinarski z Król. Polskiego.

HOTEL RZYMSKI. Benjamin z Pleszewa, Remak z Lwowa.

MYLIUSA HOTEL DRREZDENSKI. Panna Wandelt z Sędzina.

HOTEL PARYSKI. Panna Wierzbińska z Torunia, Bogucki z Biskupic, Piechowski z Gniezna, Witkowski z Wrześni, prob. Kulesza z Gozdowa, Kowalski z Mchów.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Rychlewski ze Szczytnik, Korytkowski z Zielińca, Piątkowska z Winnéjgóry, Kozubski z Srody, Stajanowski z Kr. Polskiego.

TILSNERA HOTEL GARNI. Lorencki z Król. Polskiego.

Odchodzące pociągi

od 1 stycznia b. r. począwszy.

	Oznaczenie pociągu.	klasy.	god.	min.	pora dnia
	Z Poznania do Wrocławia.				
1	Pociąg osobowy	1—4	5	4	przed poł.
2	Pociąg osobowy	1—3	11	49	przed poł.
3	Pociąg osobowy	1—4	4	4	po połud.
4	Pociąg mięszany (Poc. lok. Poznań Leszno)	2—4	7	10	wiecz.
	Z Poznania do Krzyża.				
1	Pociąg mięszany	2—4	6	26	przed poł.
2	Pociąg osobowy	1—3	11	14	przed poł.
3	Pociąg mięszany	2—4	7	44	wieczor.
4	Pociąg osobowy	1—4	11	33	wieczor.
	Z Poznania do Bydgoszczy.				
1	Pociąg osobowy	1—4	5	15	przed poł
2	Pociąg mięszany	1—4	11	30	przed poł
3	Pociąg osobowy	1—3	4	14	po połud.
4	Pociąg mięszany (Poc. lok. Poznań Gniez.)	1—4	8	—	wiecz.
	Z Poznania do Zbąszynia {Frankfurt n. O. Gubena.				
1	Pociąg osobowy	1—4	6	—	przed poł.
2	Pociąg osobowy	1—3	10	39	przed poł.
3	Pociąg osobowy	1—4	3	49	po połud.
4	Pociąg mięszany (Poc. lok. Poznań-Zbąszyń)	2—4	7	14	wiecz.

Przychodzące pociągi.

od 1 stycznia b. r. począwszy.

	Oznaczenie pociągu.	klasy.	god.	min.	pora dnia
	Z Wrocławia do Poznania.				
1	Pociąg mięszany (Poc. lok. Leszno Poznań)	2—4	8	39	przed poł.
2	Pociąg osobowy	1—4	11	4	przed poł.
3	Pociąg osobowy	1—3	3	39	po połud.
4	Pociąg osobowy	1—3	10	49	wiecz.
	Z Krzyża do Poznania.				
1	Pociąg mięszany	2—4	7	43	przed poł.
2	Pociąg osobowy	1—3	3	54	po połud.
3	Pociąg mięszany	2—4	8	52	wieczor.
4	Pociąg osobowy	1—4	4	54	przed poł.
	Z Bydgoszczy do Poznania.				
1	Pociąg mięszany (Poc lok. Gniezno-Poz.)	1—4	7	29	przed poł.
2	Pociąg osobowy	1—3	10	14	przed poł
3	Pociąg mięszany	1—4	3	24	po połud
4	Pociąg osobowy	1—4	10	14	wiecz.
	Frankfurt n. O. Gubena. {Ze Zbąszynia do Poznania				
1	Pociąg osobowy	1—4	10	9	przed poł.
2	Pociąg pospieszny	1—4	2	9	po połud.
3	Pociąg osobowy	1—3	3	30	po połud.
4	Pociąg osobowy	1—4	9	30	wiecz.

GIEŁDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 97¼ płacono, poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 93½ płac., poznańskie listy rentowe 96⅝ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 108 płac., pozn. 5 pct. prowinc. obligacye 101¼ płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100¾ płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100½ płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 96½ pł., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. 93½ płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie 101 płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 92 płac., pruska 4 pct. pożyczka państwa 97½ płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 106¼ płc., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 123 płac., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 67¼ płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 158 płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 101 płac., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 43 płac., banknoty zagraniczne 99⅝ płac., rosyjskie banknoty 93 płac., Ostdeutschebank 76¾ płac., Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

Żyto: (pr. 20 cent.), wypow. — centn., cena wypowiedzenia 60¾, na luty-marzec 60¾, marzec-kwiecień —, na wiosnę, kwiecień-maj i maj-czerwiec 60¾, czerw.-lip. 61 talarów.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10,000 — Tralles.) Wypowiedziano 20,000 litrów, cena wypowiedzenia 22 13/24, na marzec 22 1/12—22 13/24—22½, na kwiecień 22 2/3—22 7/12, na kwiecień-maj —, na maj 22⅝—22¾, na czerwiec 22⅞—22⅚, na lipiec 23, na sierpień — talarów.

W MĄKA. Poznań, 24 marca. Pszenna Nr. 0 i 1 6⅙—6½ tal., rżana No. 0 i I 5½—5¼ tal. za 50 kil. bez akcyzy.

Ceny ziemiopłodów

na targach zamiejscowych.

Berlin, 23 marca.

Żyto obrot zwiększony przy zniżonych cenach. W miejscu liezne oferty, sprzedaż utrudniona. Mąka rżana po cenach mało co zmienionych. Pszenica początkowo słabo, w dalszym atoli przebiegu giełdy bardzo stale. Owies w miejscu i na termina słabo. Oléj rzepiowy po niższych cenach. Okowita nieco taniéj sprzedawana.

Pszenica: w miejscu 73—90 tal. za 1000 kilogramów podług gatunku żąd., żółta 82—85 tal. z kolei płac., piękna żółta 86—87 tal. z kolei pł., wysoko-piękna biało-polska — tal. z dworca kolei płac., na stycz.-luty — tal. płac., marzec-kw. — tal. płac., kwiec.-maj 85¾—86—85⅝ tal. płac., maj-czerwiec — tal. płac., — tal. żądano, czerw.lipiec 85—85½—⅝ tal. płac., lipice-sierpień 83⅜—83¾ tal. płacono, wrzesień-październ. 80½—80¾ tal. płacono, — tal. żąd., nowa usance na kwiecień-maj 84¾—85 tal. płac. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzenia — talarów.

Żyto: za 1000 kilogr. w miejscu 57—67 tal. podług gatunku żąd., rosyjskie 57½—59½ tal. płacono,

lepsze 60—61½ tal. z kolei płac., zepsute rosyjskie — tal. z kolei płc., ordynar. — tal. płac., piękne rosyjskie — tal. z kolei płacono, krajowe 63—66½ talarów z kolei płacono, wysoko piękne krajowe — tal. płacono, styczeń-luty — talarów płacono, luty-marzec — tal. płac., marz.-kwiec. — tal. płac., na wiosnę 61¾—61⅝—61⅞ tal. płac., kwiec.-maj — tal. płac., maj-zerw. 61—60¾—60⅞ tal. płacono, czerwiec lipiec 60¼—60 60¼ tal. płacono, lip.-sierpień 58½ tal. płacono, sierp.-wrzes. — tal. płacono, wrzesień-październik 57¼ talarów płacono. Wypowiedziano 1000 centnarów. Cena wypowiedzenia 61⅝ talarów.

Jęczmień: w miejscu 56—75 tal. stósownie do gatunku żądano.

Owies: za 1000 kilogr. w miejscu 52—64 tal. podług gatunku żąd., czeski 60—63 tal. płac., galicyjski — tal. płacono., wsch. i zach. pruski 55—61 tal. płacono, pomorski i ukermarchijski 60—63 tal. z kolei płac., na stycz.-luty — tal. z dworca kolei płacono, na wiosnę 60⅔ tal. płacono, maj-czerwiec 59¾ tal. płac., czerwiec-lipiec 59¼ talarów płacono, lipiec-sierpień 56⅓ tal. płacono, wrzesień-październik 53⅜ talarów żądano. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzenia — talarów.

Groch: do gotowania 60—67 tal., na paszę 54—59 tal.

Mąka pszenna: numer 0 11¾—11 1/12 tal., numer 0 i 1 10¾—10 1/12 tal.

Mąka rżana numer 0 9 11/12—9½ tal., numer 0 i 1 9¼—8½ tal. za 100 kilogramów bez akcyzy włącznie z miechem.

Mąka rżana No. 0 i I na stycz.-luty, luty-marzec 9 tal. 5 sgr. do — tal. — sgr. płacono, marz.-kw. — tal. — sgr. płac., kw.-maj 9 tal. 6—7 sgr. do — tal. — sgr. płac., na maj-czerw. 9 tal. 5—6 do — tal. — sgr. płac., czerwiec lipiec 9 tal. 2½—4 sgr. do — tal. — sgr. płacono, lipiec-sierpień 9 tal. 1½—2 sgr. do — tal. — sgr. płacono, wrzesień-październik 8 talarów 26—27 sgr. do — talarów, do — tal. — sgr. płacono. Wypowiedziano 2000 centnarów. Cena wypowiedzenia 9 tal. 5 sgr.

Nasiona olejne: rzep — tal., rzepik — tal. płac.

Oléj rzepiowy w miejscu kez beczki 18⅓ tal. płc., z beczką — tal. płc., na grud.-styczeń, styczeń-luty, luty-marz. — tal. płac., marz.-kw. 19⅓ tal. płac., kwiec.-maj 19 7/24—⅙—¼ tal. płac., maj-czerwiec 19⅔—19 1/12 tal. płacono, lip.-sierpień — tal. płac., wrzesień-październik 21⅙—21⅛ talarów płacono, — tal. żądano, październik-listopad 21⅜ talarów płacono, — tal. żąd. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzenia — talarów.

Oléj lniany w miejscu 23⅓ tal. płac.

Oléj skalny 100 kilo z beczką w miejscu 10⅙ tal. płc., na stycz.-luty, luty-marzec 9⅓ tal. płacono, — tal. płc., marz.-kw. 9 5/12 tal. płacono, kwiecień-maj 9⅓ tal. płacono(maj-czerwiec — talarów żądano, wrzesień-październik 10¼ talarów płac. Wypowiedziano — bar. Cena wypowiedzenia — talarów.

Okowita: pr. 10,000 prct. w miejscu bez beczki 22 tal. 10 sgr. płacono, z beczką na styczeń-luty — tal. — sgr. do — tal. — sgr płac, luty-marz. 22 tal. 18 sgr. do — tal. — sgr. płacono; marzec-kwiecień — tal. — sgr. płac., kw.-maj 22 tal. 24—21—23 sgr. płac., maj-czerwiec 22 tal. 28—25—26 sgr. do — tal. — sgr., do — tal. — sgr. płac., czerwiec lipiec 23 tal. 8—5—6 sgr., do — tal. — sgr. płac., lipiec-sierpień 23 tal. 17—15—16 sgr. do — tal. — sgr. płac., sierpień-wrzesień 23 talarów 17—15—17 sgr. do — tal. — sgr. płacono, wrzesień-październik — tal. — sgr. do — tal.płacono. Wypowiedziano — litr. Cena wypowiedzenia — tal. — sgr. płacono.

Wrocław, 23 marca.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie).

Wypowiedziano: 1000 centn. żyta, — centn. owsa 100 centnarów oleju rzepiow., — cent. rzep., 5000 litrów okowity.

Nasienie koniczyny czerwonéj, ospale, poślednie 10—11, średnie 11 1/7—12½, piękne 13½—14½, wyborowe 15—15½.

Nasienie koniczyny białéj, mało zwieziono, poślednie 11—13, średnie 14—16, piękne 17½—19, wyborowe 20—21½.

Zyto: za 1000 kilogr., słabiéj, ukończone kontrakty —, na luty, luty-marzec — tal. płacono, marzec-kwiecień 63 tal. żądano i płacono, kwiecień-maj 62½—⅝ tal. płacono, — talarów żądano, na maj — talarów płacono, maj-czerwiec 61¾ tal. płacono, — talarów żąd., czerwiec-lipiec 63 tal. żądano, — talarów płacono, lip.-sierp. 60 tal. żądano, wrzesień-październik — tal: żąd., — tal. płacono.

Pszenica: za 1000 kilogram. 84 tal. żądano.

Jęczmień: za 1000 kilogr. 70 tal. żądano.

Owies: za 1000 kilogramów 56⅛ tal. żąd. i płac., na luty — tal. żąd., kwiec.-maj 57—56¾ tal. pł. i żąd., maj-czerwiec 57¼ tal. płac. i żąd., lipiec-sierp. — tal. pł. i żądano, sierp.-wrzes. — tal. płac., wrzes.-paźdz. — tal. płacono.

Rzep: za 1000 kilogramów 84 tal. żądano.

Rzepik za 1000 kilog. listop.-grudz. — tal. żądano i płacono.

Oléj rzepiowy: słabo, ukończone kontrakty. Cena wypowiedz. — płac., za 100 kilogr. w miejscu 18¾ tal. żądano, na marzec — tal. płac., marzec-kwiecień 18 1/12 tal. żądano, — tal. płacono, kwiecień-maj 18⅓ tal. żądano i płac., maj-czerwiec 18⅔ tal. żąd., wrzesień-październik 20 5/12 talarów żądano, — talarów płacono.

Okowita: stale, za 100 litr. po 100% litr. w miejscu 23 tal. żąd., 22⅔ tal. płacono, z wypożyczon. beczkami — tal. płacono, na marzec i marzec-kwiecień 23 1/12 tal. płacono, — tal. żądano, kwiec.-maj 23 1/6 tal. płacono i żądano, maj-czerwiec 23 5/12 talarów płac., — tal. żąd., czerwiec-lipiec — tal. żąd., — tal. płacono, lipiec-sierpień 22⅔ tal. płacono i żądano, sierpień wrzesień 23 11/12 tal. płacono, — talarów żądano.

Wrocławska cena targowa, 23 marca.

Ocenienia komisyi policyjnéj.	piękne tal.	sg.	fn.	średnie tal.	sg.	fn.	poślednie tal.	sg.	fn.
Pszenica biała	9	2	6	8	20	—	8	2	6
„ żółta	8	22	6	8	15	—	8	—	—
Zyto	7	5	—	6	22	6	6	7	6
Jęczmień	7	7	6	6	27	6	6	12	6
Owies	6	6	—	6	—	—	5	22	6
Groch	6	12	6	6	2	6	5	22	6

100 kilogr. netto Ocenienia izby handlowéj.	piękne tal.	sgr.	fen.	średnie tal.	sgr.	fen.	poślednie tal.	sgr	fen.
Rzep	8	2	6	7	22	6	6	17	6
Rzepik zimowy	7	17	6	6	27	6	6	12	6
„ latowy	7	17	6	6	27	6	6	12	6
Lnica	7	10	—	7	—	—	6	10	6
Siemie lniane	9	—	—	8	—	—	7	—	6

Bydgoszcz, 23 marca.

Powietrze: Pogoda. Z rana +3, w południ. +8 Réaumura.

Pszenica: wysoko pstra i biała 81—83 tal., pstra i jasno pstra 76—80, niebieskie czubki i powleczona 63—72 tal. za 1000 kilogr.

Zyto: czyste i jasne 61—63, nieczyste 57—60 tal za 1000 kil.

Jęczmień wielki bez nacięcia i czysty 63—66, nieczysty 58—62 tal. za 1000 kilogr.

Jęczmień mały podług jakości 55—60 tal. za 1000 kilogramów.

Groch do gotowania 58—60, na paszę 51—56 tal. za 1000 kil. podług jakości płac.

Łubin: niebieski 40—43, żółty 43—46 tal.

Wyka: 45—50 tal.

Owies podług jakości 54—58 tal. za 1000 kil.

Okowita: 22 tal. za 100 litrów po 100%.

Zabezpieczenie od gradobicia.

Ukwalifikowane osobistości tak po miastach jak po wsiach Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus Zachod., które życzą sobie przyjąć pod bardzo korzystnemi warunkami agentury główne lub specyalne zabezpieczeń od gradobicia, niechaj się jak najspieszniéj zgłoszą pod adresem

Maurycy Chaskel,
Subdyrektor w Poznaniu ul. Młyńska 26. [605].

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.

„Revalescière du Barry w Londynie“

Zadna choroba nie potrafi się oprzeć wyśmienitéj Revalescière du Barry i okazuje się takowa skuteczną bez medycyny i bez kosztów przy wszystkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, gruczołowych, flegmowych, oddechowych, pęcherzowych i nerkowych, przy tuberkulozach, tu hotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryach bezsenności, słabości; hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, uderzeniu krwi, szumie w uszach mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes melancholii, spadaniu z ciała, reumatyzmie, podagrze, blednicy. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o przypadkach wyzdrowienia, przy których wszelkich medycyn napróżno używano.

Swiadectwo No, 79,810. Dyseldorf, 9 listopada 1872.

Córka moja cierpiała od kilku lat peryodycznie na bardzo dokuczliwy ból głowy i womity. Po używaniu przez krótki czas Pańskiéj Revalescière obie choroby ustały i od tego czasu córka moja cieszy się zupełném zdrowiem. U innéj damy, która cierpiała na całkowity brak apetytu, wystarczyło kilka paczek Revalescière ażeby ją stawić w możności pożywania i trawienia wszelkich potraw. Mogę zatém tę wyborną potrawę z najlepszém sumieniem polecić. E. A. Klemtrawdowa.

Certyfikat No. 65,810. Neufchateau (Wogezy) grudnia 1862.

Córka moja, 17 lat licząca, cierpiała w skutek ustania regularności na najstraszniejsze rozstrojenie nerwówna tak zwany taniec św. Wita w najwyższym stopniu i wszyscy lekarze wątpili o możebności jakiéj pomocy Od tego czasu zacząłem ją, z porady mego przyjaciela żywić Revalescière, i ten wyśmienity pożywczy środek przywrócił ją całkiém do zdrowia ku zdumieniu wszystkich którzy cierpiącą znają; jest ona zupełnie zdrowa Uzdrowienie to zrobiło tu wielkie wrażenie i wielu lekarzy, którzy wszyscy oświadczyli, że choroba ta niejest do wyleczenia, zdziwiło się, widząc dziecko moje silném świeżém i pełném zdrowia.

[1402]. Martin, Officier Comptable en retraite.

Pożywniejsza od mięsa zaoszczędza Revalescière u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po ½ funta 18 sgr., po uncie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal.. 27 sgr., p 15 funtów 4 tal. 20 sgr., po 12 funtów 9 tal. 15 sgr., po 24 funty 18 tal. — Biszkopciki z Revalescière puszki po 1 tal 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revalescière chocolatée w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tablicach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry et Comp. w Berlinie, 178 Friedrichstrasse we wszytkich miastach, w dobrych aptekach i handlach korzennych i łakoci.

Składy w

Bydgoszczy: S. Hirschberg firma: Jul. Schottlaender.
Landsbergu n. W.: Jul. Wolff.
Poznaniu: A Pfuhl, w Czerwonéj Aptece, King & Fabricius Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer.
Rawiczu: J. Mroczkowski,
Wrocławiu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustaw Schtolz Storemer & Mohr, Herm. Straka, Erich i Karól Schneder, Robert Spiegel.

Do nabycia

w księgarni **Ludwika Merzbacha**

w Poznaniu:

Miklaszewski. Rys historyi polskiéj od wzniesienia się monarchii, aż do rozbioru kraju. Z trzema herbami, wizerunkami królów, z sześciu mapami i obrazem Polski. Piąte wydanie. 1865. 2½ tal.

Mowa Napoleona miana w senacie francuskim.

Pasek, Jan Chr. Pamiętniki z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III. Wydane z rękopismu przez Edwarda Raczyńskiego. Edycya trzecia. 1 tal. 20 sgr.

Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierót. 6 tom 1852—1862 po 1 tal.

Pamiętnik Teodora Jewłaszewskiego, Nowogrodzkiego podsędka. Zam. 15 — 10 sgr.

Przepisy główne rządowe dotyczące uregulowania stósunków włościańskich w dobrach prywatnych itd itd. Zam 1 tal. 5 sgr. — 20 sgr.

Padalica. Listy podróży. Tom. II,III. Zam. 3 — 1 ta

Garibaldi, życie jego i czyny w historycznym żarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.

Dowód że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr.

Podróż na wozie pocztowym czyli nie sądź czego niy znasz. Z niemieckiego podług III. wydania przełożei pan W. Lewandowski. 1858 10 sgr.

Interpelcye, a dwie, posła pleszewskiego Dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izba poselskiéj sejmu wskiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860 wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr.

Interpelacya posła pleszewskiego Dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiéj sejmu pruskiego z dnia 12 maja r. 1860 wedle sprawozdań stenograficznych 1860. 1½ sgr.

Machczyńska, A. Młoda nauczycielka. Dziełko poświęcone zakładom wychowania płci żeńskiéj. 1863 sgr. 25

Przy zamknięciu „Kuryera“ kurs telegraficzny berliński nie nadszedł.

Na korzyść **Zakładu Elżbiety** będzie miał **Odczyt** w czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 6 pan Dr. **Warnka** o **Cola di Rienzo.**

Bilety w księgarni Leitgebra i przy kasie. (606)

W dojrzałym wieku człowiek, zdolny **do gospodarstwa,** poszukuje miejsca samotnie lub z żoną od każdego czasu. Adres: **M. P.** na probostwie **w Psarskiem** p. Kikowem. (598)

Miejsce pisarza gospodarczego w Jeziórkach pod Stęszewem już zajęte. (597)

Pensyonat.

Od Wielkiéjnocy r. b. znajdzie w pensyonacie moim pomieszczenie jeszcze **kilku uczni.** Przyjmuję tylko młodszych a najchętniéj wprost z domu rodzicielskiego. Warunki udzielę na życzenie każdego czasu. (556)

Poznań, W. Rycerska 3.
Karól Kozłowski.

Przyjemne mieszkanie latowe w ogrodzie latowym Hildebranda przy ul. Królewskiéj jest natychmiast do wynajęcia. [602]

Familijne pomieszkanie, wesołe, położenie w ogrodzie, 4 pokoje, kuchnia i ogród, są do wynajęcia w bliskości dworca centralnego. **N. Piotrowski,** (Hôtel du Nord). [514]

Przy ul. Piekarskiéj 11 **pomieszkanie średnie wraz z ogródkiem** za 150 tal. od 1 kwietnia do wynaj. Bl. wiad. u **Rychlewskiego,** ul. Wroniecka 11. (603)

Urzędnik gospodarczy z dobremi świadectwami i rekomendacyą poszukuje posady od św. Jana rb. Bliższe wiadomości w Dom. **Mszczyczyn** pod Dolskiem. (586)

20 fas mularskich do wapna jest na sprzedaż plac Wilhelmowski No. 3 w podwórzu. (590)

OGNISKO.

Pismo polityczne dla **wszystkich, z odcinkiem naukowym, z rycinami,** zacznie wychodzić w Poznaniu **z dniem 1 kwietnia rb.** trzy razy tygodniowo.

Przedpłata kwartalna, **którą poczty już przyjmują,** wynosi na pocztach niemieckich tylko **20 sgr.,** a na miasto Poznań w ajencyach miejscowych i w ekspedycyi w księgarni L. Merzbacha **18 sgr.**

W cenniku pocztowym jest „**Ognisko**“ zapisane na str. 30 (IV. Nachtrag pro 1874).

Prospekt wyjdzie w tych dniach.

Poznań, 23 marca 1874.

Fr. Krajewicz,
(591) Redaktor.

Handel J. Affeltowicz odebrał i poleca odstały (550)
Miódkrakowski.

2000 szefli białych kartofli, dużych, są u właściciela gruntu na św. Łazarzu do sprzedania. (607)
Adam Jeske.

Poszukuje się **dzierżawy probostwa** lub **folwarku** 300—600 morgów z łąkami zaraz lub od św. Jana. Poste restante Swarzędz 7 B. (568)

Baranki i jajka wielkanocne rozmaitéj wielkości,
Cykatę genueńską,
Maczek kolorowy,
Kwiatki do strojenia
poleca (600)
S. Sobeski.

Daktyle, Figi, Rodzenki na gałązkach, Migdałki w łupinkach, kasztany i suche francuskie konfitury poleca w doborowych gatunkach i cenach bardzo umiarkowanych (599)
S. Sobeski.

Rządzca gospodarczy, żonaty, wolny od wojskowości, z dobremi świadectwami, życzy sobie ile możności na osobnym folwarku przyjąć miejsce zaraz lub od św. Jana. Bliż. wiad. w ekspedycyi Kuryera Poznańskiego. [557]

Probostwo **Mielżyn** ma na sprzedaż
85 skopów
do chowu. (588)

Piękne **Mesyńskie**
Pomarańcze i Cytryny
poleca bardzo tanio (601)
S. Sobeski.

Baranki i jajka wielkanocne
poleca cukiernia
K. Starka,
(608) Wrocławska ul. 14.

W piątek dnia 27 b. m. sprowadzę znowu rannym pociągiem na sprzedaż do hotelu **Keilera** wielki transport **swieżo dojnych**
krów z cielętami
z łęgu nadnoteckiego.

J. Klakow,
handlarz bydła.
(596)

Niniejszém donosimy uniżenie, że **wyłączne załatwianie interesów** naszych produktów dla **W. Ks. Poznańskiego** powierzyliśmy panom

G. Fritsch & Comp. w Poznaniu.

Magdeburg, dnia 1 marca 1874.

Union,
Fabryka produktów chemicznych.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, polecamy z powyższéj fabryki wszelkie gatunki **superfosfatów, guana, salpetry z Chili, nawozu Kali, kwasu siarczanego** itd.

Poznań, 1 marca 1874. (604)

G. Fritsch & Comp.

Środek przeciw grzybowi w budynkach.

Najświeższe sprawozdanie, przepis użycia i cennik naszego preparatu „**Mycothanaton**“, środek przez 13letnie doświadczenie skutkiem uwieńczony i urządowo stwierdzony na wytępienie grzybu w drzewie, murach i przeciw formacyi jego przesyła za 2 sgr. (marki pocztowe) do wszystkich części świata [545]

Chemiczna fabryka **Vilain & Cie,** Berlin, Leipzigerstrasse No. 107.

Z pomiędzy niezliczonych odznaczeń, jakie otrzymała Howe-Maschinen-Companie za swe niezrównane machiny do szycia na wszystkich wystawach świata, podnosimy jedynie następujące: **Krzyż legii honorowéj** dla wynalazcy machin do szycia **Elias Howe jun.,** 18 medali złotych, 7 dyplomów honorowych, 6 medalów na saméj wystawie powszechnéj w Wiedniu w r. 1873, najwyższe nagrody, jakie rozdzielone były

Howe-Maschinen-Companie
w Nowym Jorku

zawiadamia niniejszém, że, chcąc jedynie publiczności ułatwić nabywanie jéj sławnych machin i uchronić ją przed imitacyami itd., otworzyła w **Poznaniu,** przy Rynku No. 68, narożnik ulicy Nowéj, filią dla prowincyi poznańskiéj i dla części Prus Zachodnich i Szląska, któréj kierownictwo powierzone zostało

Panu Zygmuntowi Bernstein w Poznaniu.

Tak w naszéj pomienionéj filii, jak i w ajenturach téjże po miastach ustanowić się mających muszą nasze oryginalne machiny być sprzedawane po cenach fabrycznych przez nas oznaczonych, także wyzyskiwanie publiczności nie może mieć miejsca.

Wszelkie zamówienia na nasze oryginalne machiny Howego, tudzież podania o ajentury w wymienionym obwodzie, adresować należy do pana **Siegmund Bernstein.** [108]

Z szacunkiem.

Howe-Maschinen-Companie.
Dyr. F. Fontaine.

W komisie i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.